

MROKI NEOUTYLITARYZMU

Eduard Picker, *Godność człowieka z życie ludzkie*, tłum. Jarosław Merecki, wstęp Robert Spaemann, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, ss. 202.

Książka Eduarda Pickera, profesora prawa na Uniwersytecie w Tybindze, *Godność człowieka z życie ludzkie*, nosząca podtytuł *Rozbrat dwóch fundamentalnych wartości jako wyraz narastającej relatywizacji człowieka* powinna stać się obowiązkową lekturą dla wszystkich, którzy żywo interesują się współczesnymi problemami bioetycznymi, głównie związanymi z coraz silniej obecną w Polsce wersją etyki utilitarystycznej prezentowanej przez Petera Singera. Etyka ta jak żadna inna oddaje tendencje i nastroje czasów współczesnych, stając się legitymizacją dla niespotykanej wcześniej ingerencji w rozumienie wartości życia, począwszy od zrównania życia ludzkiego i zwierzęcego na usprawiedliwieniu dzieciobójstwa skończywszy.

Zanim jednak Picker skupi się na pokazywaniu niekonsekwencji nowej etyki dokonuje ważnych obserwacji dotyczących klimatu czasów obecnych, który sprzyja wszelkiego rodzaju poszukiwaniom etycznym, odrzucającym tradycyjną hierarchię wartości i powszechnie przyjmowane sposoby uzasadniania postępowania moralnego (Autor ma tu na myśli zarówno tradycję arystotelesowską, która później została rozbudowana przez chrześcijaństwo, ale przede wszystkim etykę kantowską).

Podkreślając pewną znaczącą sprzeczność między uznawaną dziś powszechnie zasadą nienaruszalności godność człowieka (jest to wręcz rodzaj społecznego artykułu wiary) a zupełnym brakiem pewności co do jej treści i konkretyzacji autor wskazuje, iż konsekwencją takiej sytuacji jest niepokojące zjawisko relatywizacji życia. Z jednej strony mamy bowiem abstrakcyjną, absolutną zasadę godności człowieka, a z drugiej postępujące naruszanie dóbr życiowych człowieka, do pozbawiania go życia włącznie. Mamy więc silną dysharmonię aksjologiczną, która ukazuje przepaść między godnością człowieka a wartością jego życia w dzisiejszym społeczeństwie.

Przykładem takiego rozejścia godności i wartości życia jest dla Pickera szeroko dyskutowane w Niemczech zagadnienie, czy z tytułu urodzenia dziecka niechcianego rodzicom przysługuje odszkodowanie (Zagadnienie to w aspekcie pojęć „wrongful conception”, „wrongful birth” oraz „wrongful life” omawia polska monografia autorstwa Tomasza Justyńskiego *Poczęcie i urodzenie dziecka jako źródło odpowiedzialności cywilnej*). Głos w tej sprawie zabrał Federalny Trybunał Konstytucyjny, który stwierdził, iż prawna kwalifikacja istnienia dziecka jako źródła szkody narusza jego godność, ale Federalny Sąd Najwyższy uznał, że dziecko „narzucone” siłą rodzicom obciąża ich kosztami. A zatem istnienie pewnego człowieka oceniono tu jako stan negatywny, który powinien być zrekompensowany finansowo.

Na czele ruchu dążącego do takiej relatywizacji życia sytuuje Picker australijskiego etyka Petera Singera, który w swej *Etyce praktycznej* zaprezentował skrajnie radykalne poglądy dotyczące dzieciobójstwa i eutanazji. Siła argumentacji Pickera i jego wielka zasługa jako autora leży w tym, iż w przeciwieństwie do większości krytyków etyki utilitarystycznej czy neoutylita-

rystycznej jak w przypadku etyki praktycznej Singera nie odwołuje się on do jakiejś transcendentnie uzasadnianej zasady ochrony życia, ale przeprowadza, gruntowną, wewnętrzną krytykę tej wersji etyki, pokazując jej skrywane niekonsekwencje i podważając ostatecznie cel jaki sobie stawia, czyli zapewnienie jednostkom szczęścia i dobrobytu (s. 112). W Niemczech myśl Singera kontynuuje filozof prawa Norbert Hoerster, według którego nie ma żadnego uzasadnienia, aby jakimkolwiek życiu ludzkiemu przyznawać „*per se* prawo do życia” (s. 77). Jego argumenty też bierze pod uwagę Picker, choć są one pochodne wobec też samego Singera.

W myśli Singera ludzie dzielą się na trzy kategorie: „ci, co mają prawo do życia”, „ci, co jeszcze nie mają prawa do życia” i „ci, co już nie mają prawa do życia”. Pierwsza grupa to racjonalne i świadome siebie osoby, druga – nienarodzone dzieci, trzecia – osoby ciężko chore. Odrzucając ideę absolutności i świętości ludzkiego życia Singer proklamuje, iż o życiu mają decydować kryteria jakości życia ustalone przez etykę praktyczną. Cały więc problem tej etyki sprowadza się do zdefiniowania pojęcia „jakości życia” oraz do ustalenia tzw. zasady osobowości, czyli kryteriów, które decydują, że dana jednostka jest jeszcze-nie osobą bądź już-nie jest osobą.

Singer w czasie debaty w Warszawie w 2007 r. z profesorem Marcinem Królem mówił: „Czym jest jakość życia? Ja miałem na myśli minimalny poziom jakości życia, mówiłem o tych przypadkach, w których realistycznie podchodzilibyśmy do eutanazji, w których jakość życia jest bardzo niska, w których ci ludzie sami oceniają (w przypadku niemowląt robią to rodzice), że będą mieli bardzo wiele negatywnych i niewiele – a może żadnych – pozytywnych doświadczeń. Wtedy można powiedzieć, że ta jakość jest tak niska, że życie może zostać zakończone” Zaraz jednak dodał: „Jednak wyznaczenie dokładnych granic jest niezwykle trudne. Powinniśmy mieć zaufanie do lekarzy i rodziców, i wierzyć, że podejmą właściwe decyzje.” („Europa – Tygodnik Idei – Społeczno-kulturalny dodatek do „Dziennika” nr 168/2007-06-23, str. 2.) Pojęcie jakości życia ma więc wymiar czysto subiektywny, nie liczący się z wartością życia drugiej osoby, które może zostać uznane za „niewarte przeżycia” Wielki problem tkwi też w rozumieniu „zasady osobowości”. Jeżeli osobami są tylko ci, którzy żyją racjonalnie i świadomie, mogą podejmować decyzje o swoim życiu, to jak pisze Picker: „Etyka ta otwiera problematykę zabijania ludzi, a tym samym problematykę eutanazji w jej najszerszym sensie. Jak bowiem otwarcie przyznają rzecznicy tej etyki, zarówno ludziom nienarodzonym, jak i nowonarodzonym nie przysługuje zrazu jakość „osoby” (s. 84).

To są jednak pewne słabości teoretyczne, w które wikłają się zwolennicy etyki praktycznej Singera i nie w ich ukazaniu leży siła książki Pickera, ale w wykazaniu jej sprzeczności z logiką utylitaryzmu, na którym się opiera. Nie można bowiem, jak udowadnia Picker pogodzić utylitarystycznego dążenia do własnego szczęścia z akceptacją prawa do zabijania w oparciu o niejasne kryteria „jakości życia” czy „zasadę osobowości”.

Dla Singera powołującego się na myśl Benthama zabicie nienarodzonego dziecka nie może wywołać strachu o własne życie u osób, które żyją. W ten sposób Singer chce odrzucić argument ze strachu, znany z tradycji, który głosi, iż należy bronić życia ludzkiego, jeżeli zgoda na jego pozbawienie może wywołać w społeczeństwie poczucie strachu i braku bezpieczeństwa, przez co niemożliwe stanie się w ogóle dążenie do szczęścia, gdyż jako element konstytutywny zawiera ono naturalne poczucie bezpieczeństwa i pewności, iż nikt nie może odegrać drugiemu człowiekowi życia według własnego uznania.

Tymczasem Picker wykazuje, iż po pierwsze myśl Benthama odczytana we właściwym kontekście, a nie użyta instrumentalnie, nie nadaje się do argumentacji, której używają zwolennicy etyki praktycznej. Po drugie, wskazuje, iż nieuchronną konsekwencją zgody na zabijanie motywowane społecznym pożytkiem czy szczęściem osób trzecich jest taka deformacja mentalności społecznej, która skłoni wszystkich tych, którzy są jeszcze osobami do zorganizowania sobie ochrony, na wypadek, gdyby ktoś uznał je już za nie-osoby. Konsekwencje te „przekreślają utylitarystyczny cel zabezpieczenia szczęścia i dobrobytu” (s. 109), a więc cele etyki praktycznej Singera są w istocie sprzeczne z duchem utylitaryzmu, na którym się opiera. Etyka ta zaostrza więc strach jednego człowieka przeciw drugiemu, otwierając drogę do stanu

natury (*bellum omnia contra omnes*), a przez to udaremniając drogę do szczęścia, którego zapewnienie było celem utylitaryzmu.

„Społeczeństwo, które nie gwarantuje już swoim członkom bezpiecznej egzystencji traci swą fundamentalną funkcję porządkującą” (s. 70). Społeczeństwo takie jest regresem cywilizacyjnym. Radykalna relatywizacja życia człowieka, uzależniająca jego życie od obowiązującej w danym czasie definicji osoby czy celów społecznych prowadzi do powstania makabrycznego „społeczeństwa kooptacyjnego”, które nie przyjmuje każdego kto przychodzi w nim na świat, lecz dopuszcza tylko tych, którzy pomyślnie przeszli jego autonomiczne kontrole jakości i sprawdziany zgodności z potrzebami” (s. 152).

Uwagi o tej ciekawej i ważnej książce zakończę ciekawym spostrzeżeniem Pickera, iż swobodnemu decydowaniu o ludzkim życiu towarzyszy zjawisko kompensacyjnych prób ustanowienia nowych obszarów świętości. Singer więc, który walczy o relatywizację wartości życia ludzkiego dokonuje kompensacyjnego ustanowienia zakazu zabijania zwierząt czy eksperymentów medycznych z ich udziałem. Taki wrogi człowiekowi biocentryzm, „obojętność w obliczu embriona i pasja wobec zabiego skrzeku” staje się rodzajem nowego kultu (s. 45). Dochodzi tu do swoistego paradoksu. Oto bowiem walcząc o „równość dla zwierząt”, w tym o ich ochronę embrionalną zwolennicy Singera dochodzą do wniosku, iż także embrionowi ludzkiemu należy się pewna ochrona, skoro ma ją i embrion zwierzęcy. I tak oto odrzucenie świętości życia ludzkiego głoszonej przez chrześcijaństwo i kantowskiego uznawania człowieka za cel sam w sobie doprowadziło do tego, iż o wartości życia człowieka decyduje fakt, iż został uznany jako jeden z wielu gatunków zwierząt.

Bartosz Wieczorek